

UWAGI WSTĘPNE

Pieśń nad pieśniami postawiono na czele pięciu Megillot, wyszczególnionych we wstępie do Estery, a jej spisanie przypisuje się Salomonowi. Znany jest również fakt, że tuż po soborze w Jamni, na którym rabini ustalali kanon judaizmu, ci sami ludzie wyrazili zdziwienie, że włączyli do Świętych Ksiąg także Pieśń Salomona - utwór uznawany za świecki erotyk. Dopiero z czasem powstała interpretacja alegoryczna, upatrująca wyższe, symboliczne znaczenie niemalże w każdym jej wierszu. Według największych powag judaizmu Pieśń nad pieśniami opisuje stosunek Boga do Izraela jako relację męża, narzeczonej i w końcu żony. Także imię Salomon uchodzi w całej księdze za święte, jako pośrednie usymbolizowanie Imienia Boga - Pan Pokoju. Nowotestamentowy wykład nie odbiega zbytnio od powyższego. Oblubieńcem jest w niej Jezus, zaś Oblubienicą – Ciało Pana Jezusa Chrystusa (najprawdopodobniej nowe pokolenie Judy, składające się z wierzących Żydów i byłych pogan, włączonych do Izraela; patrz: [Psalm 45](#); [Objawienie 19](#))

Pieśń nad pieśniami

Szir Ha-Szirim * Pieśń nad pieśniami (Pieśń Salomona)

1. Najprzedniejsza * pieśń Salomona.

² O, gdyby mnie pocałował jednym z pocałunków swoich ust. Bo twe pieszczoty są przyjemniejsze niż wino.

³ Z powodu wonności rozkoszne są twe pachnidła; twoje Imię jak rozlany olejek *, i dlatego umiłowały cię dziewice.

⁴ Pociągnij mnie za sobą; o, spieszmy się. Król już mnie wprowadził do swych komnat *. W ^S tobie będziemy się radowały i cieszyły, bardziej niż wino będziemy wysławiały twe pieszczoty; **bo** słusznie cię miłują.

⁵ Ja **jestem** śniada, ale wdzięczna, o, córy jersalemskie! **Tak**, jak namioty Kedaru * i jak kotary Salomona.

⁶ Nie zwracajcie uwagi, że **jestem** taka śniada, bo opaliło mnie słońce. Synowie mojej matki rozpalili się na mnie gniewem, ustanowili mnie dozorczynią winnic - **a** mojej własnej winnicy nie strzegłam.

⁷ Daj mi znać, o ty, którego umiłowała moja dusza; gdzie pasiesz? Gdzie w południe dajesz odpoczywać twej trzodzie? Czemuż mam się błąkać z zakrytą twarzą * przy stadach twych towarzyszy?

⁸ Jeżeli tego nie wiesz, o najpiękniejsza z niewiast, wejdź w tropy trzód, paś twoje koźlątko przy namiotach pasterzy.

⁹ Porównuję cię, moja przyjaciółko, do mej kłaczy, jakby w ^S zaprzęgach faraona.

¹⁰ Cudne są rzędy klejnotów **przy** twych licach, kolie twojej szyi.

¹¹ **A** sprawiam ci złote sznury klejnotów ze srebrnym nakrapianiem.

¹² Dokąd król bawił w swoim kole - swoją woń wydawała moja narda *.

- 13 Mój luby jest dla mnie jak mieszek mirry, który spoczywa na mych piersiach.
14 Mój miły jest dla mnie jak kiść cypru * pośród S winnic Engedi **.
15 O, jakaś ty piękna, moja przyjaciółko; o, jakaś ty piękna! Twoje oczy jak oczy gołębic.
16 Jakiś ty piękny, mój luby, i jak nadobny. A oto nasze łożo, które się zawsze zieleni.
17 Stropy naszych domów są z cedrów *, a nasze gonty z cyprysów.

* hebrajska nazwa tej Księgi; co znaczy: Pieśń pieśni

*1,1 także: **najpiękniejsza**

*1,3 dokładniej: trachonicki olejek różany

*1,4 dokładniej: komnat domu weselnego

*1,5 śniada cera oblubienicy jest przyrównana do beduińskich namiotów, tkanych z ciemnego włosia kóz.

*1,7 dokładniej: **C zakwefiona** (z twarzą okrytą kwefem); inni: Czemuż mam być błądząca / tułająca się.

*1,12 wonny olejek nardowy, noszony w flakoniku na piersiach kobiet.

*1,14 czyli: alhenny. Jego kwiat tworzy jakby kiść. Płatkami alhenny kobiety Wschodu barwiły sobie paznokcie.

**1,14 w En Geddi, po zachodniej stronie morza Martwego, Salomon założył bogate winnice; tu także dojrzewały krzewy alhenny.

*1,17 podobnie jak w Świątyni; patrz: 1 Królewska 6,15 + 7,7

2. Ja jestem róża Saronu *, lilia ** dolin ***.

2 Jak lilia między cierniem - tak moja przyjaciółka pomiędzy dziewicami.

3 Jak jabłoń między leśnym drzewem - tak mój luby pomiędzy młodzieńcami. Chętnie siedziałam w jego cieniu, a jego owoc był słodkim dla mego podniebienia.

4 Poprowadził mnie do sali wina *, a nade mną jego chorągiew, którą jest miłość **.

5 Pokrzepcie mnie plackami z rodzynkami, posilcie mnie tymi jabłuszkami, bo **jestem** chora z miłości.

6 Jego lewica spoczywa pod moją głową, zaś jego prawica mnie pieści.

7 Zaklinam was, o córki jersalemskie, na sarny i polne łanie: Nie pobudzacie, nie pobudzajcie miłości, aż do rozkoszy *. 1 Koryntian 13,8

8 Głos mojego lubego! Oto nadchodzi, sady przez góry i przeskakuje pagórki.

9 Mój luby podobny jest do sarny, lub do młodego jelenia. Już stanął za naszym murem, zagląda przez okna * i wypatruje spoza krat.

10 Mój luby się odezwał oraz do mnie powiedział: Wstań, moja przyjaciółko, moja śliczna, i przyjdź.

11 Bo oto przeszła zima, deszcz ustał oraz przeminął.

12 Ukazują się pączki na ziemi, nastąpiła pora śpiewu; w naszym kraju rozlega się głos synogarlicy.

13 Figowiec czerwieni * niedojrzałe swoje owoce oraz niosą zapach rozkwitłe winorośle. Wstań, moja przyjaciółko, moja śliczna, i przyjdź.

14 **Przyjdź** ma gołąbko, **co żyjesz** w rozpadlinach skalnych *, w szczelinach piętrzących się opok - ukaż mi swoje oblicze, niech usłyszę twój głos; bowiem twój głos **jest** słodki i urocze twoje oblicze.

15 Schwytajcie nam lisiątka, małe liski, co niszczą latorośle, gdy w rozkwicie nasze winnice.

16 Moim jest mój luby, a ja jego; **tego**, co pasie między liliami.

17 Nim dzień powieje ochłodą i pomkną cienie - bądź mój luby podobny do sarny, lub do młodego jelenia na rozpadlinach gór.

*2,1 Colchicum autumnale - roślina o bezlistnej łodydze, pokryta kwiatem cielistego koloru. Saron - dolina rozciągająca się nad wybrzeżem morza Śródziemnego, od Joppy do Cezarei

**2,1 Lotus - szkarłatna lilia

*****2,1** oznacza tu specjalne niziny po obu brzegach Jardenu

***2,4** także: **weselnej komnaty**

****2,4** chorągiew jest jak zawsze w Piśmie Świętym - sygnałem wzywającym do gromadzenia się; znakiem, za którym się idzie.

***2,7 C** nie zapragnie

***2,9** dokładnie: **kłuje wzrokiem**

***2,13** inni: napełnia sokiem

***2,14** dziki gołąb gnieździ się w szczelinach skalnych, albo w ścianach głębokich studzien

3. W nocy szukałam na moim łożu tego, którego umiłowała moja dusza; szukałam go, ale go nie znalazłam.

² Zatem wstanę oraz okrążę miasto. Po rynkach i po ulicach chcę szukać tego, którego umiłowała moja dusza; szukałam go, ale go nie znalazłam.

³ Napotkali mnie stróże, co krążyli po mieście, **więc spytałam**: Czy widzieliście tego, którego umiłowała moja dusza?

⁴ Ale zaledwie ich minęłam - znalazłam tego, którego umiłowała moja dusza. Uchwyciłam się go i nie puszczę, aż go nie zaprowadzę do domu mojej matki, do komnaty mojej rodzicielki.

⁵ Zaklinam was, o córny jersalemskie, na sarny oraz na polne łanie - o, nie rozbudzajcie, nie rozbudzajcie miłości, aż do rozkoszy.

⁶ Kto to wychodzi z pustyni jak gdyby w słupch dymu, owiany wonią mirry, kadzidła i wszelkiego proszku kramarzy.

⁷ Oto lektyka Salomona. Otacza ją sześćdziesięciu odważnych, z mocarzy Israela.

⁸ Wszyscy oni trzymają miecz, **wszyscy** wyćwiczeni w boju; każdy z mieczem u boku z powodu ^S nocnej grozy.

⁹ Salomon zrobił sobie palankin * z libańskiego drzewa.

¹⁰ Jego słupy zrobił ze srebra, jego poręcz ze złota, siedzenie z purpury, zaś jego wnętrze wyściełane **jest** miłością cór jersalemskich.

¹¹ Wyjdźcie córny Cyonu! Napawajcie się widokiem króla Salomona w koronie, którą uwieńczyła go jego matka * w dzień jego zaślubin, w dniu wesela jego serca.

***3,9** czyli lektykę zaopatrzoną w baldachim i zasłony, oraz otoczoną honorową strażą.

***3,11** matka nie obdarzała koroną ziemskiego króla

4. O, jaka ty jesteś piękna, moja przyjaciółko; o, jakaś ty piękna! Twoje oczy - jak oczy gołębiczy spoza twego welonu *. Twoje sploty jak stado kóz, które się ześlizguje z góry Gileat.

² Twoje zęby jak świeżo postrzyżone stado owiec, co wyszło z kąpieli; a każda z nich miewa bliźnięta i żadna nie **jest** pozbawiona młodych.

³ Twoje wargi jak sznur szkarłatny, i piękne twoje usta. Twoja skroń jak płatek granatu spoza twego welonu.

⁴ Twoja szyja jak wieża Dawida, **którą** wzniesiono dla broni, a na niej zawieszono tysiąc tarcz, wszystkie puklerze rycerzy.

⁵ Obie twoje piersi **są** jak młode jelonki, jak dwoje sarnich bliźnięt, co się pasą między liliami.

⁶ Nim dzień powonie ochłoda i pomkną cienie - wejdę na górę mirry, na pagórek kadzideł.

⁷ Ty **jesteś** cała piękna, moja przyjaciółko, nie ma na tobie skazy.

⁸ **Pójdź** ze mną z Libanu, narzeczono *, chodźże ze mną z Libanu. Popatrz z wierzchołka Amany **, z wierzchołka Seniru i Hermonu, z lwich jaskiń i z wysokich legowisk lampartów.

⁹ Chwyciłaś mnie za serce, moja siostrze, **ma** narzeczono. Chwyciłaś mnie za serce jednym twoim spojrzeniem, jednym łańcuszkiem na **s** twojej szyi.

¹⁰ O, jak słodkie są twoje pieszczoty, moja siostrze, **ma** narzeczono. Two pieszczoty są daleko rozkoszniejsze od wina, a woń twoich pachnideł niż wszystkie aromaty.

¹¹ **Swobodnie spływającym** miodem sączą się twoje usta, narzeczono. Pod twoim językiem miód i mleko, a zapach twoich szat jak gdyby wonność Libanu.

¹² Ogrodem zamkniętym jesteś, moja siostrze i narzeczono; zamkniętym źródłem *****, źródłem ****** opieczętowanym.

¹³ Gajem granatów, rozkosznych owoców z kwiatami cyprysów i nard są twoje latorośle.

¹⁴ Jest tam narda, szafran, wonna trzcina oraz cynamon, wraz z wszelkiego rodzaju krzewami kadzidłą; mirra, aloes i wszystkie najprzedniejsze aromaty.

¹⁵ O, źródło ogrodów, krynico żywych wód, które spływają z **gó**r Libanu!

¹⁶ Zerwij się wietrze północny oraz przyjdź południowy; wiej po moim ogrodzie, by popłynęły jego aromaty. Niech wejdzie mój oblubieniec do swojego ogrodu i niech spożywa rozkoszne swoje owoce.

***4,1 C** spoza twojej zasłony

***4,8** także: **oblubienico**

****4,8** grupa gór antylibańskich, z których wypływa rzeka Barada, rozlewając się w pobliżu Damaszku.

***4,12** nikt obcy nie miał dostępu do studni przykrytej kamienną płytą (aby jej nie zabrudził lotny piasek) i opieczętowanej przez właściciela.

****4,12** dokładnie: **wytryskiem fal**

5. Wszedłem do mojego ogrodu, moja siostrze i narzeczono; zebrałem swoją mirrę razem z moim balsamem, zjadłem mój plaster z moim miodem, wypilem wino wraz z moim mlekiem. Jedźcie towarzysze! Pijcie i upijcie się przyjaciele!

² Ja śpię, lecz moje serce czuwa. **Oto** głos mojego oblubieńca, który **właśnie** kołacze: Otwórz mi, moja siostrze, **ma** gołąbko, **ty** moja czysta. Bo moja głowa **jest** pełna rosy, a me sploty **pełne są** nocnych kropli.

³ Złożyłam moją suknię, jakżebym znowu miała ją włożyć? Umyłam moje nogi, jakżebym znowu miała je zabrudzić?

⁴ Mój luby wsunął swą rękę przez luk, a me wnętrze przy nim zawrzało.

⁵ Wstałam, by mojemu lubemu otworzyć, a me ręce kapały mirrą, zaś na rękonojęć zasuwę, z mych palców kapała mirra samościekła.

⁶ Otworzyłam mojemu lubemu, lecz mój luby już odszedł i znikł. Kiedy mówił - zabrakło mi tchu; szukałam go, ale go nie znalazłam; wołałam go, lecz nie dał mi odpowiedzi.

⁷ Napotkali mnie stróże, którzy krążyli po mieście; bili mnie i zranili; stróże murów zabrali mi także mój szal *****.

⁸ Zaklinam was, córy jersalemskie: Jeśli znajdziecie mego lubego, to mu powiedzcie, że **jestem** chora z miłości.

⁹ Czym się wyróżnia twój luby - o najpiękniejsza z kobiet - od **wielu** innych młodzieńców? Czym się wyróżnia twój luby od innych oblubieńców, że nas tak zaklinasz?

¹⁰ Mój luby **jest** lśniaco biały, rumiany, wyniesiony ponad miriady *****.

¹¹ Jego głowa jak bryła szczerzłota, a jego włosy kędzierzawe, czarne jak kruk.

¹² Jego oczy **są** jak gołębie nad potokami wód, **jak** wykąpane w mleku i osadzone w oprawę.

¹³ Jego policzki jak zagony balsamu, albo grządki wonnych korzeni; jego usta jak gdyby lilie, co sączą mirrę wolno ciekącą.

¹⁴ Jego ręce są jak złote walce, wysadzone topazem; jego łono jak misterne dzieło, wykonane z kości słoniowej oraz pokryte szafirami.

¹⁵ Jego uda jak marmurowe słupy ustawione na szczerozłotyach cokołach; jego postać jak Liban, a smukłość - jak smukłość cedrów.

¹⁶ Jego podniebienie jest słodyczą, a on cały rozkoszą. Taki to jest mój luby, taki jest mój przyjaciel, o córy jersalemskie.

*5,7 także: cienki pled

*5,10 miriada = 10.000.

6. Dokąd poszedł twój luby, o najpiękniejsza z kobiet? Gdzie się zwrócił twój luby - powiedz, byśmy go z tobą szukały?

² Mój luby poszedł do swojego ogrodu, pomiędzy grządki balsamu, by paść w ogrodach i zrywał lilie.

³ Ja jestem mego lubego - a luby jest mój; ten, co pasie między liliami.

⁴ Ty jesteś piękna, moja przyjaciółko, jak Tyrca *; urocza jak Jeruszałaim, groźna ** jak zastępy pod chorągwiami.

⁵ Odwróć ode mnie twoje oczy, bowiem przejmują mnie trwożą. Twoje sploty są jak stado kóz, co ześlizgują się z Gilead.

⁶ Twoje zęby jak stado owiec, które wyszły z kąpieli; z których każda rodzi bliźnięta, a żadna z nich nie roni.

⁷ Twoja skroń jak płatek granatu spoza twojego welonu.

⁸ Sześćdziesiąt jest królowych i osiemdziesiąt kochanek *, a panien bez liczby.

⁹ A tylko jedna jest ma gołąbka, moja czysta; ona jest jedynaczką u swojej matki, wybranką swej rodzicielki. Widziały ją dziewice oraz nazwały szczęśliwą *; sławiły ją królowe i nałożnice.

¹⁰ Która to jest, co spogląda jak zorza poranna, piękna jak księżyc, czysta jak słońce, groźna jak zastępy pod chorągwiami?

¹¹ Zeszłam do orzechowego ogrodu, by napawać się świeżymi pędami doliny; by zobaczyć, czy się rozwinęła winnica i czy rozkwitły granaty.

¹² Nie zauważyłam, że moja pożądlivość uczyniła mnie niczym zaprzęgi Aminadaba.

*6,4 stolica państwa północnego (Królestwa Izraela) od Jerobeama - do czasów zbudowania Szomronu (Samarrii).

**6,4 S także: zdumiewająca

*6,8 także: nałożnic

*6,9 S także: bogatą, błogosławioną

7. Zwróć się *, zwróć Sulamitko **; zwróć się, zwróć, byśmy się napatrzyli na ciebie. Co przy okazji chcecie zobaczyć przy ^S Sulamitce? To, co jest jakby wojennym korowodem.

² O, jak urocze są twoje stopy w sandałach, ty, szlachetna córo. Zagięcia twoich bioder są jak kolie, wyrobione ręką mistrza.

³ Centrum twojego łona jak okrągła czasza, pełna wonnego napoju; twój brzuch jak bróg * pszenicy ogrodzony liliami.

⁴ Obie twoje piersi jak młode jelonki, jak dwoje sarnich bliźnięt.

⁵ Twoja szyja jak wieża z kości słoniowej; twoje oczy jak sadzawki Cheszonu u bramy Bat-Rabbim *; twój nos jak wieża na Libanie, zwrócona ku Damaszkowi.

⁶ Twoja głowa, co spoczywa na tobie – to jakby porosły Karmel, a włosy twojej głowy jak purpura. Król został uwięziony w twoich spływających kędziorach.

⁷ O, jakaś ty piękna, jakaś urocza, moja miłości przeroszkosna.

⁸ Twoja postawa podobna jest do palmy, a twe piersi podobne do gron.

- ⁹ Pomyślałem: Chciałbym wejść na tą palmę oraz pochwycić jej gałązki; twoje piersi będą dla mnie jak winne grona, a zapach twoich nozdrzy jak zapach wonnych jabłek.
- ¹⁰ Twoje podniebienie jak wyborowe wino, co łagodnie spływa ku swojemu lubemu i pobudza do szeptu usta śpiących.
- ¹¹ Ja jestem oblubienicą mojego i ku mnie jego pożądlivość *.
- ¹² Chodź, mój luby, wyjdźmy na pole, zanocujmy we wsiach.
- ¹³ Rano wstaniemy do winnic, zobaczymy czy się rozwinęła winorośl, czy otworzyły się pączki i czy zakwitły granaty; wtedy okażę mą miłość *.
- ¹⁴ Już rozniosły swój zapach jabłuszka mandragory, a przed naszymi drzwiami są rozkoszne wszystkie owoce; świeże i stare, mój luby, które zachowałam dla ciebie.

*7,1 te słowa odnoszą się do ruchów podczas tańca

**7,1 co znaczy: Ta z Sulem / Szunem / Sunem; patrz: Jezusa syna Nuna 19,18; 1 Samuela 28,4; 2 Królewska 4,8. Miejscowość położona u stóp małego Hermonu. Sunnamitką nazywano ostatnią małżonkę Dawida, która uchodziła za najpiękniejszą na ziemi, stając się przysłowiową osobą dla określenia wielkiej urody (1 Królewska 1,3).

*7,3 kupa wymłóconego zboża.

*7,5 stare miasto Heszbon we wschodniej części Izraela, z przydomkiem Bat-Rabbim - "ludna córka". Może to też być nazwa najbliższej wsi, do której wiodła ta droga.

*7,11 także: naturalny pociąg

*7,13 S tam ci dam moje piersi

8. O, gdybyś ty był moim bratem, który ssał pierś mojej matki. Gdybym cię spotkała na ulicy to bym cię wycalowała i nikt by mną nie wzgardził.

² Poprowadziła i wprowadziła do domu mojej matki, gdzie byś mnie uczył. Dałabym ci się napić przyprawionego wina i moszczu z moich granatów.

³ Twoja lewica by spoczywała pod moją głową, a twa prawica by mnie pieściła.

⁴ Zaklinam was, o córki jersalemskie, abyście nie rozbudzały, nie rozbudzały miłości, aż do rozkoszy.

⁵ Kim jest ta, co wychodzi z pustyni, wsparta na swoim lubym? Obudziłem cię pod jabłonią, gdzie w bólach powiła cię twoja matka, twa rodzicielka.

⁶ Przyłóż mnie jako pieczęć na twoje serce, jako znak do swojego ramienia. Bowiem miłość jest silna jak śmierć, namiętność mocna jak Kraina Umarłych ^S, jej żar jakby żar ognia, niczym płomienie Boga.

⁷ Miłości nie mogą zgasić wielkie wody, ani zalać jej rzeki. I choćby ktoś za miłość **chciał** oddać całe mienie swojego domu - to jednak by nim wzgardzono.

⁸ Mamy także małą siostrzyczkę, co jeszcze nie ma piersi. Co uczynimy z naszą siostrą w dzień, gdy o niej będzie mowa?

⁹ Jeśli jest murem - wtedy wzniesiemy na niej srebrny zamek; a jeśli jest bramą - zamkniemy ją cedrowymi deskami.

¹⁰ Ja jestem murem, a moje piersi jak wieże, i tak znalazłam szczęście przy ^S jego oczach.

¹¹ Salomon miał winnicę w Baal Hamon, i wynajął tą winnicę **tym, którzy** pilnowali; każdy miał przynieść tysiąc srebrników za część jej owocu.

¹² Moja własna winnica zostaje **przy** mnie. ^S Tobie tysiąc Salomonie, a dwieście **tym, co** strzegą jej owocu.

¹³ **Ty**, która zamieszkuje w ogrodach! Na twój głos wyteżają ucha towarzysze; pozwól mi go usłyszeć.

¹⁴ Uchodź, mój luby, bądź podobny do jelenia, albo do młodej sarny na górach balsamicznych.